



Obywatelska diagnoza dla miasta

Mieszkańcy Marek w ramach pierwszej edycji budżetu obywatelskiego złożyli projekty, których wartość oszacowali na 5 mln zł. Najważniejsze jest jednak w tym to, że nakreślili obraz potrzeb obywatelskich, za którego stworzenie niejedna firma doradcza zażyczyłaby sobie wielu tysięcy złotych.

9 grudnia rozpoczęło się głosowanie na projekty zgłoszone w ramach budżetu obywatelskiego. Jego idea jest prosta – ratusz wydziela część budżetu, o którego podziale w bezpośrednim głosowaniu decydują mieszkańcy miasta. Co ważniejsze, propozycje nie pochodzą od urzędu, ale płyną od obywateli. A wniosków jest – jeszcze przed urzędową weryfikacją (o tym dalej) – 85. Zadeklarowana wartość inwestycji zgłoszonych do budżetu obywatelskiego to – uwaga - 5 mln zł. To więcej niż połowa dorocznych wydatków majątkowych miasta. Dla porównania, w przyszłym roku ratusz – nie licząc budżetu obywatelskiego – zamierza zainwestować 8,8 mln zł (o budżecie miasta więcej piszemy na stronie 4).

Nie liczby są jednak w tym wszystkim istotne. Podczas spotkania organizowanego przez Grupę Marki 2020 Dariusz Kraszewski, ekspert ds. budżetu obywatelskiego, podkreślał, że dzięki takiej akcji miasto dostaje odpowiedź na podstawowe pytanie – czego oczekują mieszkańcy. Sprawdziliśmy więc, na co mieszkańcy Marek w ramach wydzielonej im puli chcą przeznaczyć pieniądze.

Nie będzie chyba zaskoczeniem, że ponad 40 wniosków dotyczy szeroko rozumianej infrastruktury drogowej. Najczęściej dotyczą utwardzenia lub wyasfaltowania dróg, budowy chodników, ścieżek rowerowych i progów zwalniających. Pojawili się też ciekawe wnioski dotyczące ustawienia koszy w mieście oraz wymiany wiat przestankowych.

W hierarchii potrzeb na kolejnym są wnioski dotyczące sportu i rekreacji. Tu prym wiodą dwa rodzaje projektów. Bardzo często pojawia się postulat budowy bądź remontu placu zabaw. Popularność zyskuje też pomysł budowy siłowni plenerowych. Z ciekawszych, nietypowych projektów warto wymienić ideę budowy kąpieliska, plaży i boiska do siatkówki nad rzeką Czarną.

Na podium pośród wniosków mieszkańców Marek znalazły się też przedsięwzięcia związane ze wzrostem bezpieczeństwa. Aż dziesięć dotyczy budowy lub zaprojektowania oświetlenia ulicznego. Kilka dotyczy również rozszerzenia sieci miejskiego monitoringu.

9 grudnia rozpoczęło się głosowanie na projekty zgłoszone w ramach budżetu obywatelskiego. Około 70 proc. z nich przeszło pozytywną weryfikację przez urząd miasta. Do podziału jest 500 tys. zł. Głosowanie trwa do 31 grudnia. Głosować mogą tylko osoby pełnoletnie (w niektórych miastach obniżono ten próg), zameldowane na stałe w Markach. W ten sposób wyeliminowano m.in. osoby, które płacą podatki lokalne (US Wołomin), choć nie mają w Markach meldunku.

Głos można oddać internetowo (zdecyduj@marki.pl) lub składając kartę w urzędzie miasta. Maksymalnie można poprzeć trzy projekty. Ich listę oraz wzór karty można pobrać na stronie www.marki2020.pl

Ciekawe propozycje mieszkańców

Michał Jaroch

W ramach budżetu obywatelskiego złożyłem cztery wnioski: o budowę oświetlenia ul. Protazego i Warmińskiej, o projekt i budowę oświetlenia ul. Pomorskiej oraz o opracowanie projektów budowlano-wykonawczych przebudowy ulic położonych między Leśną a Szpitalną. Jestem pewien, że wybudowanie oświetlenia zwiększy bezpieczeństwo mieszkańców, narazonych w godzinach nocnych m.in. na kradzież. Z kolei opracowanie projektu przebudowy nawierzchni i odwodnienia ulic z południowo-wschodnich Marek będzie zacząłem do ich kompleksowego remontu – odwodnienia, a następnie położenia solidnej nawierzchni. Dlatego zwracam się do mieszkańców o poparcie tych wniosków.

Tadeusz Markiewicz

To, co Państwu rekomenduję, już zostało wdrożone, sprawdzone i na dodatek wyróżnione przez prezydenta. Mowa o serwisie Marki.Naprawmyto.pl, przy pomocy którego można zgłaszać uszkodzenia w miejskiej przestrzeni. Latarnia, która nie działa, uszkodzony znak drogowy, wyrwa w drodze, skradziona studzienka kanalizacyjna – takie rzeczy miałem okazję zgłaszać do ratusza. Cieszę się, że większość spraw została załatwiona pozytywnie. Może dlatego projekt Grupy Marki 2020 – przy zaangażowaniu magistratu – został nominowany do prezydenckiej nagrody Super Samorząd. Szkoda by było, żeby z powodu prozaicznej kwestii – braku finansowania – przestał w przyszłym roku funkcjonować.

Jacek Orych

Wspólnie z Izą Brzezińską zgłosiliśmy projekt rozszerzenia monitoringu miejskiego i zainstalowania kamer przed szkołą podstawową nr 4 przy ul. Dużej oraz wjazdem do osiedla Horowa Góra. Powód jest oczywisty – zwiększenie bezpieczeństwa dzieci idących na lekcje, a także potężnej grupy mieszkańców naszego osiedla. Niestety, w okolicy wjazdu znajdują się sklepy nocne, przy których nie raz dochodziło już do policyjnych interwencji. Liczymy, że montaż kamer utemperuje zachowania co bardziej krewkich mieszkańców, którzy nie bali się nawet wybijać szyb w samochodach.

Paweł Pniewski

Dziedzina, która pochłania Iwii część mareckiego budżetu, a i tak co roku potrzeb jest znacznie więcej niż środków na ich zaspokojenie, to oświata. Dlatego mój wniosek dotyczy szkoły podstawowej nr 1 przy Okólnej, a konkretnie remontu obszernego pomieszczenia znajdującego się w podziemiach szkoły, w którym całkiem niedawno mieściła się mała siłownia oraz sala do ćwiczeń. SPI to największa marecka podstawówka. której murw dekaia w szwach od nadmiaru uczniów.

Dodatkowe metry nie tylko służyłyby jako pomieszczenie do zajęć lekcyjnych, czy wychowania fizycznego dla najmłodszych klas, ale także odciążyłyby szkolną świetlicę.

WYDAWCA:
Mareckie
Stowarzyszenie
Gospodarcze



REKLAMA REKLAMA



**NIEPUBLICZNE PRZEDSZKOLE
CHATKA PUCHATKA**

ZAPRASZA DZIECI od 1,5 – 5 lat

Marki, ul. Cicha 16a
tel. 22 781 21 08; 504 963 044
www.chatka-puchatka.com.pl

W CENIE CZESNEGO:

J. ANGIELSKI

J. NIEMIECKI

RYTMIKA

WARSZTATY KULINARNE

LOGOPEDA

PSYCHOLOG



Obwodnicy, leku na populizm, rozważnych wyborów

Sprawdziliśmy, co mieszkańcy Marek chcieliby otrzymać pod choinkę od św. Mikołaja. Oto ich marzenia. Oby chociaż część z nich się ziszcila

Katarzyna Biskowska

Święty Mikołaju marecki! Nasze miasto ma ogromne potrzeby. Dla nas, wszystkich mieszkańców Marek, najważniejsze są zdrowie, radość na co dzień i wytrwałość. Z pewnością każdemu z nas poprawiłoby humor szybkie zakończenie robót kanalizacyjnych, przeznaczenie większej ilości asfaltu na naprawę dróg oraz oświetlenie tych, które od lat czekają na światło. Dla najmłodszych mieszkańców Marek proszę o modernizację państwowych palcówek oświatowych, a także inwestycje związane z oświatą i rekreacją. W nadchodzących wyborach samorządowych proszę o natchnienie w trafnych decyzjach przy urnach wyborczych, abyśmy wybrali ludzi, którzy będą mieli na względzie nasze potrzeby. Przydałyby się nam również nowe projekty unijne, dzięki którym zrealizowane zostałyby inwestycje w mieście np. budowa rynku miejskiego, na którym w przyszłym roku stanęłaby ogromna choinka, zapalilibyśmy na niej lampki i z dumą moglibyśmy powiedzieć, że Marki to nasze wspólne miasto.

Wioletta Markiewicz

Drogi Św. Mikołaju, ponieważ przychodzisz raz w roku i to akurat w zimie – już teraz poproszę dla mieszkańców Marek o umiejętność podejmowania dobrych decyzji podczas czekających nas - przed kolejnym Twoim przyjściem - wyborów samorządowych. Liczba problemów, z jakimi boryka się to miasto, jest bowiem rozliczna ... Proszę także, spraw, by urzędnicy i budowlañcy, którzy zajmują się projektowaniem i tak już długo oczekiwanej obwodnicy nie robili z tego kolejnego neverending story... Zatrósz się jak tylko możesz o to, by rozwaga urzędników

przekroczyła rozmiary mózgowia, jakie Stwórca przeznaczył dla płazów. Te bowiem są często dla nich cenniejsze niż ludzie, ich sprawy, bezpieczeństwo, komfort życia codziennego ... Spraw, by odpowiedzialni za obwodnicę nie dzielili mieszkańców Warszawy i Marek na lepszych i gorszych i zadbali o nas przynajmniej podobnie jak o tych, którzy raptem te dwa czy trzy kilometry wcześniej mają odpowiedni standard stosownych zabezpieczeń akustycznych. My także chcielibyśmy, by żyło się nam po prostu ciszej i spokojniej.

Ada Gajek

Kiedy znajomy zapytał mnie „Co bym chciała, aby Mikołaj przyniósł Markom w prezencie na przyszły rok” przez głowę przebiegło mi tysiące myśli. Bo tak wiele można Markom życzyć, na tak wiele my markowanie czekamy i zasługujemy.

Osobiście byłabym szczęśliwa, gdyby nasze ulice przypominały piękne arterie stolicy, kostka brukowa z niewymuszoną elegancją opanowała by chodniki, a kosz na śmieci nie byłby tylko marzeniem. Kolejne życzenie to rynek z kawiarenkami i fontanną, plac zabaw w parku nieopodal, a rzeka i wały wzdłuż brzegów kuszą biegaczy, rolkarzy, pasjonatów roweru czy hulajnogi. Piękne i uśmiechnięte rodziny spacerują i cieszą się byciem razem, by po spacerze przysiąść na obiad nad rzeką. Jeszcze przedszkola i żłobka Markom życzę. Ale przede wszystkim uśmiechniętych i chętnych do działania i pomocy bezinteresownych ludzi. Mamy ich coraz więcej, ale jak to mówią „od przybytku głowa nie boli”.

Pomódlmy się w Noc Betlejemską, w Noc Szczęśliwego Rozwiązania, by wszystko się nam rozplątało, węzły, konflikty, powikłania
ks. Jan Twardowski

**Mnóstwo ciepłych życzeń
z okazji Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku
wszystkim mieszkańcom Marek**

*składają
redakcja Ekspresu Mareckiego
oraz zarząd Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego*

Wiktor Tomoń

Drogi marecki Mikołaju! Nauczony trzyletnim doświadczeniem dowożenia dziecka do przedszkola w centrum Warszawy bardzo miło powitałbym nowy żłobek z przedszkolem tu, na miejscu. No i oczywiście początek prac nad obwodnicą, która odciąży wreszcie Piłsudskiego i Okólną w godzinach szczytu.

Z rzeczy prozaicznych: przy ulicach jest za mało koszy na śmieci, a powinny być na każdym skrzyżowaniu. A jak już będą, to od razy regularnie opróżniane.

Liczę też na rozwój parku miejskiego, szczególnie pod kątem imprez plenerowych. Przestań Marki to fantastyczna impreza, z potencjałem – i szkoda, że nie ma takich więcej w mieście. Pewnie dlatego, że nie ma gdzie ich organizować...

I jeszcze jedno – choć już kompletnie od miasta niezależne: nie ma w Markach typowego pubu, gdzie można usiąść ze znajomymi bez konieczności zapraszania ich do domu, i posiedzieć nad kufelkiem. No, chyba że powstanie rynek miejski, a przy nim - takie miejsce.

Justyna Jakubasik

Drogi Marecki Mikołaju! Mogłabym zapisać cały zeszyt i zmieścić w nim prośby i potrzeby naszego miasta na zbliżający się nowy rok. Jednak mam do Ciebie tylko dwie abstrakcyjne prośby, których realizacja być może sama pociągnęłaby za sobą spełnienie innych noworocznych marzeń - nie tylko moich, ale i pozostałych mieszkańców.

Chciałabym, aby mareccy farmaceuci zaopatrzyli nasze apteki w lek na populizm, który będzie przepisywany wszystkim tym, którzy tak wiele mówią, obiecują, krytykują i chcieliby dzięki temu pełnić w naszym mieście ważne funkcje, aby zamiast tracić czas na piękne krasomówcze wywody wzięli się w końcu do wyłożonej pracy i zaczęli słowa wcielać w życie tu i teraz, a nie pół roku przed wyborami samorządowymi. Ile dobrego wyniknęłoby z tego dla miasta... Może dzięki temu, wiele problemów rozwiązałoby się samych, dzięki aktywności i współpracy mieszkańców. Może wówczas takie inicjatywy jak kino letnie albo „Św. Mikołaj mieszka w Markach” wyrastałyby jak grzyby po deszczu.

Natomiast dla mieszkańców nie aspirujących do zaszczytnych funkcji i nie zarażonych jeszcze populizmem życzyłabym sobie, aby w mareckich aptekach czekały szczerpionki komentujące przed populizmem. Abyśmy mogli poznać właściwe intencje komentujących i pozornie działających, abyśmy odróżnili „chcieć” od „móc” oraz abyśmy potrafili docenić osoby, które pracują na rzecz innych wbrew wszystkim przeciwnościom, nie dla poklasku i sławy, ale z chęci robenia czegoś pożytecznego, bo choć na to docenienie nie czekają, to bardzo się im ono należy.

Świąteczne życzenia od Wiosny

Któż nie zna Szlachetnej Paczki? Jej ojcem jest ks. Jacek Stryczek ze Stowarzyszenia Wiosna. Poprosiliśmy go o napisanie kilku ciepłych słów dla mieszkańców Marek na święta i... się nie zawiedliśmy!

Drodzy mieszkańcy Marek,

Gdy rodzi się dziecko, wiemy już, że jest, że istnieje. Ale nie wiem, kim będzie. Rodzice dostrzegają w dziecku potencjał, sprzyjają rozwojowi. Rodzice marzą o tym, by ich dziecko stało się Kimś. A najlepiej, by w przyszłości stało się ich przyjacielem, a nie tylko krewnym. Taka postawa jest wpisana w istotę chrześcijaństwa: doszukiwania się w drugim człowieku tego, co ma w sobie najpiękniejszego; sprzyjanie rozwojowi i nadzieją, że dzisiaj obcy człowiek, może nawet wróg, kiedyś stanie się przyjacielem. Jeśli Aniołowie zapowiadali pokój ludziom dobrej woli, mieli na myśli moc, który wyzwała się w czasie spotkania ludzi, którzy wzajemnie szukają w sobie tego, co najpiękniejsze.

Z całego serca życzę błogosławionych świąt pełnych bożonarodzeniowego pokoju i wigilijnej wieczery, na której nie prezenty, ale piękno drugiego człowieka będzie najważniejsze.

Ks. Jacek WIOSNA Stryczek



Wydawca:



Redaktor Naczelny: Jacek Orych; **Zastępca Red. Naczelnego:** Paweł Pniewski, **Redaguje:** Zespół;
Adres Redakcji: ul. Piłsudskiego 138; **Adres do korespondencji:** ul. Cisowa 4a, 05-270 Marki;
e-mail: gazeta@ekspresmarecki.pl; **REKLAMY:** 0-607 281 720

Redakcja Ekspresu Mareckiego nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania tekstu.

Artykuły zamówione prosimy przysyłać w formie elektronicznej.

Artykułów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

skład, druk, oprawa



ul. Jutrzenki 34; 05-260 Marki
tel./fax 022 771 29 58
www.eurograf.com.pl

Małe chwile tworzą piękne Święta



Bądź gotowy na Święta!
Wszystko, czego potrzebujesz,
aby były naprawdę udane,
znajdziesz w naszym sklepie.

TESCO
Supermarket

Marki
ul. Fabryczna 82

Dziura w budżecie na dzień dobry

4 grudnia komisja Budżetowo-Gospodarcza rozpoczęła prace nad projektem budżetu miasta. Zakłada on dochody na poziomie 86.886.769 zł, a wydatki na 89.750.524 zł. Inwestycje mają wynieść 8.789.000 zł, a deficyt został określony na wysokości 2.863.755 zł. Tyle suche liczby.

Przy pracach nad uchwaleniem budżetu na 2013 r. musieliśmy się mierzyć z dziurą budżetową, którą wygenerował burmistrz. Należało zabezpieczyć kwotę kilku milionów złotych na pokrycie wydatków, na które zabrakło pieniędzy w 2012 roku, a zaciągnięte zostały przez miasto zobowiązania. W tym roku sytuacja jest odmienna. Rada Miasta na sesji październikowej nie wyraziła zgody na sprzedaż działki przy ul. Okólnej (po byłym hotelu robotniczym) oraz na sesji listopadowej odrzuciła projekty uchwał zawierających skromną podwyżkę podatku od nieruchomości oraz podwyżkę podatku od środków transportowych. Nie wyrażono nawet zgody na podwyżkę niezmienną od lat opłaty targowej.

Podatki w 2014 r. zostały utrzymane na tegorocznym poziomie. Mogę jedynie stwierdzić, że zwyciężył populizm i jest to sygnał, że rok wyborczy mamy za pasem. Wydawało mi się, że w 2012 r. wypracowaliśmy konsensus w sprawie podnoszenia podatków. Zakładać miał on coroczną podwyżkę o 2 pkt proc. powyżej inflacji. Nadmieniam jedynie, że wzrost podatku od nieruchomości był na poziomie od 2,5 do 5 proc., gdzie podwyżka o 5 proc. zakładała nominalny wzrost o dwa grosze za mkw. Za działkę o powierzchni 1000 mkw wzrost wyniósłby 20 zł. Niestety, rok wyborczy, jaki mamy za pasem, to również nieprzychylny okres dla decyzji o podwyżce podatków. Dlatego jestem przekonany, że tuż przed wyborami samorządowymi radni również nie podniosą ręk za podwyżką podatków na rok 2015. Wówczas, w 2016 roku będzie nas czekała podwyżka aż o 15 proc.! A co to oznacza dla budżetu miasta? Przedstawiony projekt budżetu uwzględniał zarówno dochód ze sprzedaży działki przy ul. Okólnej (1.100.000 zł) jak i wpływy z podniesionego podatku od nieruchomości i podatku od środków transportowych (600.000 zł). W związku z tym zakładając wydatki na poziomie zapisanym w projekcie na starcie musimy albo znaleźć źródło dodatkowych dochodów w kwocie 1.700.000 zł lub ograniczyć wydatki w takiej kwocie. Ograniczeń w wydatkach możemy szukać w dwóch segmentach: wydatków bieżących i majątkowych (inwestycje).

W wydatkach bieżących trudno będzie znaleźć taką kwotę, bo Lwią część tych wydatków pochłania oświata, która poprzez specyfikę funkcjonowania wymaga dofinansowania. W wydatkach majątkowych jest prościej szukać oszczędności. Po prostu trzeba będzie rozważyć rezygnację z pewnych inwestycji. Z tego wynika zła informacja dla mieszkańców. Ci sami radni, którzy dla

dobra mieszkańców zamrozili podatki, przyczynią się być może do tego, że niektóre długo oczekiwane inwestycje w 2014 roku nie powstaną (oświetlenia ulic, chodniki, utwardzenie ulic). Dodatkowo należy zadać pytanie, czy nie jest zagrożona tzw. Karta Markowianina, która zakładała zniżki na bilety miesięczne dla mieszkańców Marek. Pragmatyzm jest bardzo potrzebny, on rozwiewa iluzję, jaką tworzy populizm.

Trudno dziś jednoznacznie odpowiedzieć, jaką drogę wybierze Rada Miasta i jaki ostateczny kształt będzie miał budżet. Jest jeszcze trzecia droga. Mianowicie od kilku miesięcy słyszymy, że gospodarka przyspiesza, więc może boom budowlany powróci do Marek ponownie i wpływy do budżetu znacząco wzrosną choćby z podatku od czynności cywilno prawnych. Czego należy sobie życzyć.

Dariusz Pietrucha

Z Marek do Brukseli

Rada Miasta Marki oraz Marecki Ośrodek Kultury im. Tadeusza Łużyńskiego już po raz trzeci zapraszają mareckich gimnazjalistów do udziału w Konkursie wiedzy o Unii Europejskiej „**Markowianin, Polak, Europejczyk, czyli nie taka Unia straszna...**”. Unia Europejska nie jest czymś odległym i abstrakcyjnym, ale już od kilku lat jest częścią naszego życia, którą warto poznać i zrozumieć.

Zwycięzcy konkursu zaproszeni zostaną na wyjazd do Brukseli, gdzie będą mieli okazję z bliska przyjrzeć się pracy w unijnych instytucjach, ale również pospacerować po stolicy Belgii i spróbować specjalów z których słynie: czekoladek oraz gofrów. Patronem honorowym konkursu i zarazem sponsorem nagrody głównej została europosłanka prof. Danuta Hübner. Partnerami konkursu są: Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce oraz Wodociąg Marecki – największy marecki beneficjent funduszy unijnych.

Uczniowie mareckich gimnazjów chęć uczestnictwa w konkursie zgłaszają nauczycielom wskazanym przez dyrekcję danej szkoły, natomiast gimnazjaliści uczący się poza Markami swoje zgłoszenie przesyłają na adres mailowy: radny.pniewski@marki.pl lub za pomocą strony internetowej www.markiue.com.pl stworzonej na potrzeby konkursu.

Pierwszy etap konkursu przeprowadzony zostanie 27 stycznia w szkołach. Finałisti, o wyjazd do Brukseli rywalizować będą w konwencji teleturnieju „Jeden z Dziesięciu” podczas gali finałowej konkursu, która odbędzie się 14 lutego 2014 w Mareckim Ośrodku Kultury.

organizatorzy

Misiowe centrum w Markach

Niedźwiedzie zapadły w zimowe sen, a pluszowe misie... no właśnie – co robią? Odpowiedzi na to pytanie szuka Marta Rudzińska, która zgromadziła imponującą kolekcję pluszaków. Już 15 grudnia, w III rocznicę powstania kultowej przytulanki, w szkole Ad Astra (działającej obok parafii św. Izydora) odbędzie się wystawa, jakiej jeszcze w Markach nie było. Takiej kumulacji misiów nasze miasto jeszcze nie widziało. Nikt nie będzie się nudził – zapewniają organizatorzy, a my zapraszamy do lektury wywiadu z Martą Rudzińską.

EM: *Moje dzieci mają dwa misie, Pani – 700. Skąd taka pasja?*

MR: Już jako dziecko byłam zafascynowana pluszową zabawką - misiem. Uwielbiałam misie firmy endo i bukowski. Do dzisiaj je mam, bo ciężko byłoby mi się z nimi rozstać. Pasja narodziła się trochę ponad rok temu, kiedy wyszperałam w second handzie biednego, zniszczonego, opuszczonego misia i dałam mu drugie życie. Nosi imię Start.

EM: *I przez ponad 12 miesięcy udało się Pani zgromadzić taką okazałą kolekcję? Czy jest Pani cudotwórczynią?*

MR: Odwiedziliśmy z mamą wszelkie możliwe miejsca, w których mogłyśmy spotkać biednych, opuszczonych misiowych przyjaciół. Nie bez znaczenia okazała się pomoc bliskich i życzliwych mi osób.

EM: *Czy to największa kolekcja w Polsce?*

MR: Chyba nie, aczkolwiek nie jestem w posiadaniu dokładnych danych na ten temat.

EM: *Tak czy owak, organizacja takiej wystawy to nie lada logistyczne wyzwanie. Jak to wygląda od kuchni? Ile czasu zajmują przygotowania?*

MR: Przygotowania wymagają wiele czasu, chociaż misie są bardzo grzeczne, a każdy ma imię przyczępione na wstążeczce. Idea jest pokazanie ogromnej różnorodności postaci pluszowego misia.

EM: *Najbardziej barwne misie z Pani kolekcji?*

MR: Trudno powiedzieć, bo każdy ma swój urok. Różnorodność kolorów mogą Państwo ocenić oglądając wystawę. Moim faworytem jest około 50-letni misio, który należał do mojego taty.

EM: *Wystawa w Ad Astrze będzie bardziej dla dzieci czy... ich rodziców, wspominających czasy beztrudnego dzieciństwa?*

MR: Zarówno dla dzieci jak i ich rodziców. Przybliżymy historie pluszowego misia i przywołamy wspomnienia z dzieciństwa.

EM: *Nie korciło Panią, by stworzyć wirtualne muzeum pluszowego misia i przenieść je do internetu?*



Marta Rudzińska od 13 lat mieszka w Markach. Z wykształcenia jest psychologiem, jej największą pasją jest rękodzieło. Preferuje zdrowy styl życia i interesuje się ekologią.

Mikołajowa kulminacja

Człowiek tyle jest wart, ile może dać drugiemu człowiekowi. Słyszeliście taką dewizę? W ciągu czterech edycji akcji „Święty Mikołaj mieszka w Markach” spotkaliśmy całą rzeszę osób, które wcielając w życie te słowa, pomogły sprawić radość kilkuset ubogim dzieciom z naszego miasta. W tym roku grono obdarowanych powiększa się o 90 dzieci.

W poprzednim wydaniu „Ekspresu Mareckiego” oraz na lokalnych stronach internetowych pojawiło się nietypowe ogłoszenie rekrutacyjne. Otóż św. Mikołaj poszukiwał specjalistów do wykonania arcyważnego zadania. Potrzebne kwalifikacje? Umiejętność dzielenia się z innymi. Zakres obowiązków? Spełnianie marzeń zapisanych w listach do św. Mikołaja. Miejsce pracy? Oczywiście Marki. Wynagrodzenie? Osobista satysfakcja (wolna od podatku PIT) oraz uczynki zgromadzone w niebie.

W ten sposób zachęcaliśmy do udziału w piątej edycji akcji „Św. Mikołaj mieszka w Markach”. Drogi Czytelniku, w chwili, gdy będziesz czytał te słowa, będziemy znajdować się w jej kulminacyjnym momencie. Od cudownych darczyńców, którzy odpowiedzieli na nasze ogłoszenie, właśnie odbieramy prezenty, które spełniają marzenia dzieci. Tuż przed świętami wcielamy się w posłańców św. Mikołaja (niektórzy złośliwie nazywają nas elfikami), którzy przed Wigilią dowiozą Wasze dary najmłodszym.

- Wiercie nam, sprawiają one dzieciakom ogromną radość. Często mieszkają one w takich warunkach, o których Wam się nie śniło. To często domy z grzybem, bez bieżącej wody, w których jedynym źródłem ciepła jest koza. I to wszystko dzieje się tuż obok nas, w XXI wieku – stuleciu internetu, smartfonów i komputerów – mówi Tadeusz Markiewicz, jeden ze współorganizatorów akcji.

Dzieci są szczęśliwe i... wymagające. Czasami przed elfikami stawiają zadania, których te ostatnie nie są w stanie spełnić.

- Przyjechaliśmy kiedyś do jednego z domów z prezentami. Jedna z dziewczynek nie mogła uwierzyć, że rzeczywiście jesteście posłańcami św. Mikołaja. Za oknem sywał śnieg, a ona sprawdzała nas i zadawała trudne pytania. Jedno z nich dotyczyło tego, czy – jak to bywa w baśniowym świecie – skorzystaliśmy z zaprzęgu reniferów. Jak można było odpowiedzieć przecząco? Myśleliśmy, że ujdzie nam to na sucho. Ale dziewczynka, już po rozpakowaniu prezentu, podeszła do mnie i powiedziała. „No dobra, a teraz idziemy zobaczyć te renifery” – śmieje się Jacek Orych, który sprawuje pieczę nad mikołajowym projektem od początku akcji.

Dziękujemy ludziom dobrej woli, którzy sprawili dzieciom ogromną radość. Są to zarówno mieszkańcy Marek, jak i Ci, którzy mają niewiele wspólnego z naszym miastem, ale chcą nieść pomoc innym. Publiczne podziękowania dla wszystkich ofiarodawców publikujemy w kolejnym numerze Ekspresu Mareckiego oraz na stronach www.marki2020.pl oraz www.marki.net.pl. Oczywiście uszanujemy wolę tych, którzy zastrzegali sobie anonimowość.

Zapraszamy też do zaprzyjaźnienia się z naszą facebookową stroną <https://www.facebook.com/MikolajMarki> na której można znaleźć bieżące informacje.

Grupa Marki 2020

Mobilizacja Wielkiej Orkiestry

Trwają przygotowania do XXII Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP), organizowanej pod hasłem Na Ratunek. Zebrane pieniądze zostaną przekazane na zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów. Będzie to dziewiąty marecki finał, który odbędzie się 12 stycznia w Hali Widowiskowo – Sportowej przy ulicy Dużej 3 w Markach.



Tego dnia około 250 wolontariuszy z mareckich szkół będzie kwestować m.in. w M1, Parku Handlowym Ikea, sieci sklepów Biedronka oraz przed bramami mareckich kościołów, a także w Hali Widowiskowo – Sportowej.

Na odwiedzających czeka moc atrakcji m.in.: stoisko rękodzieła, wielka loteria fantowa, kawiarenka, kąpiel dla najmłodszych zorganizowany przez firmę Kręciołek, pokazy prowadzone przez Małego Inżyniera, gry logiczne, nauka pierwszej pomocy, na odwiedzających czekać będzie również Super Miki.

Jak w latach ubiegłych na scenie będzie można podziwiać występy dzieci i młodzieży z mareckich szkół i przedszkoli oraz zespoły: The Awesome Blue-Jazz Quartet, Flymay, The Tracks. Wystąpią również Tomek Paciorek i Karol Bąk, uczestnik „Bitwy na głosy”.

Podczas finału będziecie Państwo mogli stać posiadaczami wyjątkowych przedmiotów ofiarowanych przez naszych darczyńców, m.in. piłki i koszulki siatkarki Doroty Świeniewicz, Lalki Barbie z limitowanej edycji nieprzeznaczonej do sprzedaży oraz zwycięskiej fotografii w konkursie „Marki w obiektywie”.

Finał zostanie zakończony tradycyjnym Świątecznym do Nieba około godziny 20.00.

Bardzo serdecznie zapraszamy.

Sztab mareckiej WOŚP

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

ZAKŁAD USŁUG KOMINIARSKICH "DOBRY KOMINIARZ"

ul. Duża 32, 05-270 Marki

PEŁEN ZAKRES USŁUG!!!

Tel. 503 - 015 - 670
www.dobrykomiarz.pl



Zielona Galeria

Zielona Galeria to Twoje wymarzone miejsce – u nas znajdziesz odpowiedni prezent dla ukochanej osoby, upominek dla teściowej czy drobiazgi dla znajomych, kupisz kwiaty na każdą okazję, a piękny obraz z naszej Galerii stworzy niepowtarzalny klimat w Twoim domu.

Kwiaty

Szkło i porcelana

Biżuteria

Prezenty i upominki

Meble i Dekoracja wnętrz

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 – 19.00

ZIELONA GALERIA
Ul. Gdynska 63
05-200 Wotomin

Tel 022/ 776 37 52
Tel/Fax 022/ 776 25 36

www.zielonagaleria.pl

e-mail: zielonagaleria@interia.eu



KANCELARIA
DORADZTWA
PRAWNEGO

DORADZTWO PRAWNE Z ZAKRESU:

prawa spółek handlowych, prawa gospodarczego, prawa cywilnego, prawa pracy,

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA PRAWNA OSÓB FIZYCZNYCH ORAZ PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH:

zastępstwo procesowe, udzielanie porad i opinii prawnych, sporządzanie i opiniowanie umów, porozumień, wypowiedzeń, oświadczeń, windykacja należności

Honestus sp. z o.o., ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki
tel. 022 242 60 26, 022 242 60 23, fax 022 242 60 01
www.honestus.pl, e-mail: honestus@honestus.pl

Bezpłatne Porady Prawne

Praktyczne porady prawne udzielane bezpłatnie

w każdy wtorek godz. 9.00 - 11.00, czwartek w godz. 17.00 - 19.00

przez prawnika Radosława Romanowskiego

w siedzibie redakcji Ekspresu Mareckiego,
Marki, Al. Piłsudskiego 138, Piętro I

Obawy o nową szkołę

W ciągu ostatnich tygodni w różnych lokalnych periodykach przewijała się kwestia budowy przez starostwo powiatowe technikum w Markach. A wszystko za sprawą burzliwych obrad powiatowych rajców nad uchwałą mającą wprowadzić zmiany do porozumienia, jakie miasto podpisało z powiatem w sprawie wspólnej budowy nowej siedziby dla Zespołu Szkół Nr 1 w ubiegłym roku. Jednak, aby zrozumieć dyskusję (której fragmenty przedstawiamy), jaka odbyła się podczas październikowej sesji rady powiatu i skutki decyzji radnych, należy w kilku słowach przypomnieć całą historię idei budowy nowego technikum wraz z laboratorium w Markach.

W maju 2011 r. rada miasta podjęła uchwałę w sprawie ustalenia założeń, jakie spełniać ma nowy budynek edukacyjny przy ulicy Wspólnej, do którego przeniesie się Zespół Szkół Nr 1. Wówczas podjęto decyzję, że obiekt zaprojektowany zostanie na przyjęcie 800 uczniów gimnazjum oraz 180 uczniów szkoły ponadgimnazjalnej. W październiku 2011 r. na spotkaniu z gronem pedagogicznym ZSI zorganizowanym przez radnych, w którym udział wziął również burmistrz, ustalono, że wspólnie będziemy dążyć do tego, aby w murach nowego budynku mieścić się technikum informatyczne i liceum ogólnokształcące.

Nieoczekiwany zwrot sytuacji nastąpił w listopadzie 2011 r., kiedy to na wniosek radnych Wspólnoty Samorządowej i PiS zwołana została nadzwyczajna sesja, podczas której zaproponowane zostało zwiększenie liczby uczniów szkoły ponadgimnazjalnej, która miała stać się technikum nowoczesnych technologii, do 400. Proponowano również budowę nowoczesnego laboratorium na potrzeby technikum, którego koszt miał pokryć powiat. Zaproszeni na sesję przedstawiciele Wspólnoty wicestarosta Konrad Ryteł oraz radny powiatu Adam Kopczyński przekonywali, że powiat ma wolę oraz środki na wybudowanie nowoczesnej szkoły w Markach. Jednak nie byli w stanie przedstawić ani źródeł finansowania, ani wielkości środków, jakie powiat ma zainwestować w Markach. Za to mareccy radni Wspólnoty wcielili się w rolę rzeczników prasowych starostwa powiatowego. Tomasz Paciorek dowodził, że Marki mogą dostać od powiatu nawet 17 mln zł, a radny Marek Szczepanowski wyjaśniał, że laboratorium to przecież stół i młotek, więc zbyt dużo pieniędzy na taką szkołę powiat nie potrzebuje.



Wówczas radni MSG i PO, widząc jak niepewny jest potencjalny mariaż z powiatem w sprawie wspólnej budowy szkoły, zaproponowali zmiany w założeniach do budowy polegające na rozdzieleniu budynku gimnazjum z częścią sportową i rekreacyjną od budynku technikum i laboratorium realizowanego przez powiat, dzięki czemu opóźnienia w budowie części powiatowej czy też wycofanie się powiatu z tej inwestycji nie zagrazi w żaden sposób budowie budynku gimnazjum, w którym, jeżeli zajdzie taka potrzeba, znajdzie się również miejsce na szkołę ponadgimnazjalną. W ten sposób zabezpieczone zostały interesy miasta.

Na pierwsze zgrzyty przy współpracy miasta z powiatem przyszło nam czekać do sierpnia 2012 r. Wtedy to w miejskim urzędzie odbyło się połączone posiedzenie dwóch komisji rady powiatu, na którym powiatowi rajcy mogli zapoznać się z wizualizacją koncepcji, jaka zwyciężyła w konkursie architektonicznym. Wówczas wśród radnych reprezentujących powiat wołomiński pojawiły się pierwsze głosy, że powiatu może nie stać na taką szkołę, że w dobie kryzysu demograficznego tworzenie nowej szkoły ponadgimnazjalnej to duże ryzyko. Nie brakowało również sugestii, że jeśli Marki chcą, aby taka szkoła powstała, to powinny same wesprzeć finansowo również część budowaną przez powiat. Dało się zauważyć, że radni o sprawie budowy szkoły w Markach wiedzą niewiele lub nic, mimo, że od wizyty wicestarosty Rytle i radnego Kopczyńskiego na sesji rady miasta minęło ponad pół roku.

O tym, kto miał rację w sprawie możliwości finansowych wybudowania technikum wraz z laboratoriami przez powiat, przekonał się, gdy władze powiatu niedługo po posiedzeniu komisji przedłożyły mareckim radnym treść porozumienia między miastem a powiatem dotyczącego współpracy przy budowie gimnazjum i szkoły ponadgimnazjalnej wraz z laboratorium. W porozumieniu zawarto, iż to miasto ma wziąć na siebie odpowiedzialność za pozyskanie środków zewnętrznych dla powiatu, dzięki którym możliwe będzie sfinansowanie części powiatowej inwestycji, a tempo budowy szkoły ponadgimnazjalnej powiat uzależnia od pozyskania zewnętrznego finansowania. Wtedy okazało się, że kasa powiatu jest pusta, a decyzja o podzieleniu



inwestycji na dwie niezależne części była strzałem w dziesiątkę, bo powiat nie spowolni wyczekiwanej od wielu lat budowy nowego budynku gimnazjum.

Konieczność przeprojektowania sali widowiskowo-sportowej, która nie spełniła oczekiwań radnych, na salę widowiskowo-koncertową, a także przede wszystkim konieczność zmiany planu zagospodarowania przestrzennego dla działek, na których wybudowany zostanie kompleks oświatowy, wydłużyły proces przygotowania dokumentacji projektowej inwestycji, która ma zostać przekazana odpłatnie powiatowi. Prace nad wyeliminowaniem ewidentnego błędów urzędniczego z planu zagospodarowania rozpoczęły się jesienią 2012 r. Rada miasta, korzystając z okazji przedłużających się procedur planistycznych, świadomie dokonała zmian w założeniach, aby efektywnie wykorzystać ten czas. Nowy plan zagospodarowania przestrzennego znacznie obowiązywać prawdopodobnie dopiero w styczniu 2014 i wówczas możliwe będzie wywołanie na budowę. Długotrwałe procedury wymusiły zmianę treści porozumienia między Markami a powiatem, w którym to zapisana jest data przekazania przez projektantów gotowej dokumentacji projektowej oraz okres, w jakim odbywają się narady techniczne, w których bierze udział również przedstawiciel powiatu. W celu prezentacji postępów przy procesie projektowania kompleksu oraz wyjaśnienia kwestii proceduralnych na październikową sesję rady powiatu zaproszony został Michał Woźnicki, prezes Mareckich Inwestycji Miejskich – spółki powołanej przez miasto do zaprojektowania i wybudowania nowej siedziby dla ZSI.

Prezes Woźnicki, na prośbę starosty Piotra Uścińskiego, przedstawił postępy prac nad projektem szkoły, zarówno części powiatowej, jak i miejskiej. Odpowiadając na pytania starosty omówił również montaż finansowy inwestycji, wyjaśniając, iż głównym źródłem pozyskania środków na budowę będzie wyemitowanie przez spółkę obligacji. Ponadto, jesteśmy na dobrej drodze do pozyskania środków z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (ok. 12 mln zł dotacji oraz częściowo umarzalnej pożyczki dla części budowanej przez miasto). Spółka będzie zabiegała również o środki z nowej perspektywy unijnej.

Informacje te nie zadowolili radnych i stały się przyczyną gorącej dyskusji nad sensem budowy szkoły w Markach. Zarzewiem konfliktu było niezaprośzenie przedstawiciela powiatu na jedną naradę techniczną. Wpływ na przebieg rozmowy miała również prezentacja przedstawiona na początku sesji obrazująca stan oświaty w powiecie, z której wynikało jednoznacznie, że kryzys demograficzny nie sprzyja budowaniu nowych szkół. Jednak powiatowi radni nie znali danych pochodzących z Marek, gdzie mimo wspomnianego kryzysu demograficznego liczba uczniów w mareckich szkołach podstawowych stale rośnie. Ponadto w Markach budowana będzie nie zupełnie nowa szkoła, ale nowa siedziba dla istniejącego od lat Zespołu Szkół Nr 1.

Stosunek władz powiatu do budowy technikum w Markach może zobrażować poniższy fragment dyskusji, jaka odbyła się podczas sesji rady powiatu 22 października br.:

Radny powiatu Ireneusz Maślany (Wołomin): Szanowni Państwo. Jak słuchałem starosty, ja myślałem, że to mówi radny, pyta radny co w temacie współpracy powiatu z samorządem mareckim. To było niesamowite, to znaczy to, że samorząd marecki [...] zaprzestał współpracy całkowitej z powiatem. Przed chwilą sobie przypomniałem te porozumienie i porozumienie to zobowiązuje do ścisłej współpracy z powiatem. To porozumienie mówi o pozyskiwaniu środków, gdzie miasto Marki jakby koordynuje pozyskiwanie środków. A my dowiadujemy się, że tych środków zewnętrznych nie ma. Czyli jakby ten cały pomysł na tą szkołę, bo jeżeli ktoś miałby dać te pieniądze, to można powiedzieć: może warto wchodzić, tak jak to jest z tymi środkami pomocowymi. Natomiast, jeżeli pomysłem na budowę szkoły, rozumiem, że od strony Marek są obligacje, czy kredyt, czy pożyczka, no to ja nie widzę, żeby po stronie powiatu taki pomysł zyskał akceptację rady. To jest niemożliwe przy tej sytuacji. Powiem: no tak nie może być. Pan prezes, z pełnym szacunkiem, i tak dobrze, że jest z nami, bo tak to byśmy nic zupełnie nie wiedzieli. Byśmy tak między sobą mogli podyskutować, natomiast wiedzy żadnej odnośnie tej inwestycji. I mówi, że listopad, natomiast listopad nierealny, no to się nie broni. Ta uchwała się, po prostu, nie broni. Myślę, że trzeba by dać czas Markom i jednocześnie zarządowi powiatu na przeanalizowanie, czy wy w ogóle chcecie współpracować, czyli zarząd powiatu i burmistrz Marek, czy to jeszcze ma sens. Jeżeli to tak się odbywa, odbywają się prace projektowe (rozumiem, że ten projekt obejmie również część powiatową, nie tylko część marecką, bo byśmy nic do tego nic nie mieli) i okazuje się, że nie pyta się powiatu, co chce i jak to ma wyglądać. To jest szok, to jest po prostu zupełnie niezrozumiałe. Czyli co? Zostanie ten projekt rzucony na stół i powiat ma przyjąć, że tak ma być, że to jest fajne. Dla mnie to nie jest fajne i głosowanie w mojej ocenie powinno być, ale zdecydowanie nie przyjmować tego typu uchwały.

Prezes MIM Michał Woźnicki: Otóż, współpraca między powiatem a spółką i gminą była od momentu pracy konkursowej, przez prace nad koncepcją pokonkursową, jak i również nad projektem budowlanym. Zawsze obecny był przedstawiciel starostwa na naradach technicznych, natomiast przedłużało się głównie z powodu

budynku, który jest projektowany przez miasto – budynek sportowy. Tym się głównie zajmowaliśmy przez ostatnie pół roku, jeśli nie dłużej. W związku z powyższym prace projektowe związane z budynkami starostwa były praktycznie zakończone na początku przyszłego roku i na wszystkich naradach technicznych przedstawiciel powiatu był. W związku z powyższym nie można stwierdzić, że powiat nie był informowany o tym. Tu się nie zgodzę z tym. Projekt wykonawczy, który otrzymaliśmy ostatnio, no rzeczywiście, nie został do państwa przesłany i tutaj przyjmuję za to odpowiedzialność. Natomiast projekt wykonawczy jest tak naprawdę bardzo szczegółowym opracowaniem tego, co zostało opracowane w projekcie budowlanym. A projekt budowlany został państwu przedstawiony i mieliście możliwość, państwo, się z nim zapoznania, także, nie mogę zgodzić się z tym, że państwo o niczym nie wiecie.

Starosta Piotr Uściński: [...] Ja nie sugerowałem, że nie było między nami współpracy, panie prezesie, tylko wyraziłem oburzenie, bo właśnie na sesji dzisiaj dowiedziałem się, że wczoraj była narada techniczna, związana z projektem wykonawczym, a wczoraj też dowiedziałem się z treści maila od spółki, że w ogóle ten projekt wykonawczy został złożony i można było przez 30 dni projektantowi wnieść zastrzeżenia do tego. W ogóle nie zostaliśmy o tym poinformowani. No to jest naprawdę brak współpracy, panie prezesie.

Radny powiatu Jerzy Mikulski (Wołomin): Proponuję zamknąć dyskusję, bo co chwila mamy lepsze ciastko. Rozumiem, że pan prezes twierdzi, że 30 dni leży projekt w starostwie, a starosta mówi, że wczoraj dostał informację w tej sprawie.

Ostatecznie radny Mikulski złożył wniosek o wstrzymanie dalszego procedowania nad projektem uchwały wprowadzającym zmiany w porozumieniu i odesłania go do zarządu powiatu i odpowiedniej komisji rady powiatu, aby dać czas powiatowi i Markom na wyjaśnienie wszelkich niejasności. Wniosek ten nie zyskał akceptacji. Rada powiatu przychyliła się natomiast do wniosku radnego Maślanego i stosunkiem głosów 4 za, 2 wstrzymujące, 13 przeciw projekt uchwały został odrzucony.



Czy oznacza to, że Marki ostatecznie straciły szansę na jakiegokolwiek środki z powiatu na budowę szkoły przy Wspólnej? Całe szczęście nie. O ile, w rozporządzenie budowy części powiatowej w przyszłym roku, tak jak planuje to miasto w przypadku budynku gimnazjum, już chyba nikt nie wierzy. Jednak porozumienie, w którym powiat zobowiązał się do pokrycia kosztów projektu technikum i laboratorium, wykonywanego na specjalne życzenie powiatu, nadal obowiązuje, mimo że rada powiatu nie zgodziła się na wprowadzenie nowych terminów. Powiat nadal zobowiązany jest do zapłacenia za projekt swojej części inwestycji, ponieważ termin sporządzenia dokumentacji projektowej zawarty w porozumieniu odnosi się do wykonawcy dokumentacji projektowej, który nie jest stroną porozumienia.

Jako radni miasta Marki dołożymy wszelkich starań, aby umożliwić powiatowi wybudowanie nowoczesnego technikum w naszym mieście, jednak obawiam się, że nasza dobra wola może okazać się zbyt mała przy braku dobrej woli władz powiatu. Niestety, szumne zapowiedzi o wielkich pieniądzach z powiatu dla Marek okazują się pustymi słowami. Całe szczęście, że w tej całej rozgrywce o wypromowanie się na powiatowych inwestycjach w Markach, zabezpieczony został interes miasta i trudna współpraca (lub jej brak) z powiatem nie wpłynęła na budowę budynku gimnazjum.

Paweł Pniewski

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”

Ks. J. Twardowski

Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Grażyny Pietrzak

naszej drogiej koleżanki i Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 1 w latach 1986 – 1990.

Jej śmierć spowodowała pustkę w sercach wszystkich, którzy ją znali.

Mężowi i córce Annie przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia

koleżanki i koledzy
SP-1 im. Kornela Makuszyńskiego w Markach.

Miejskie grunty znów mają wzięcie

Cena Czyni Cuda. To hasło reklamowe jednej z sieci handlowych świetnie opisuje efekty ostatniego, trzeciego już przetargu na sprzedaż działek należących do miasta. Żeby być precyzyjnym - to cena WYWOŁAWCZA sprawia owe cuda. Jej obniżenie przez ratusz sprawiło, że wreszcie pojawili się chętni, a dwie działki zostały wylicytowane.



Oto garść szczegółów. Pod młotek miały iść cztery parcele przy Sikorskiego i Jasińskiego. Dla mniej zorientowanych – to tereny położone blisko ul. Stawowej. Pięciu kandydatów walczyło o działkę, która liczy 736 mkw. Została sprzedana za 208 tys. zł. Tymczasem cena wywoławcza (obniżona) wynosiła 157 tys. zł brutto. O drugą działkę, która ma 600 mkw., starało się aż siedmiu chętnych. Aby ją przejąć, kupujący musiał zaofiarować 192 tys. zł. To o ponad 50 tys. zł więcej niż cena wywoławcza.

- Nieruchomościowe dno mamy uklepane. Za metr wychodzi 280-

320 zł – podsumował jeden z mareckich blogerów.

Jestem tego samego zdania. Przyczyni się do tego... rząd. Otóż za kilkanaście dni wejdzie w życie program wsparcia „Mieszkanie dla Młodych” (MdM), który może wykreować popyt na mareckie nieruchomości. Oto powód. W przypadku aglomeracji stołecznej – z uwagi na limity cen, które uprawniją do uzyskania wsparcia państwa - preferowane będą podwarszawskie miejscowości. Otóż górny limit cenowy nieruchomości to w przypadku Warszawy to 5 864,6 zł za mkw. Deweloperzy zrywają się, że w praktyce jest nie do osiągnięcia w stolicy. Łatwiej będzie w tzw. wianusku miejscowości podwarszawskich. Tu limit wprawdzie jest niższy, bo wynosi 4404,8 zł za mkw., ale gdy przejrzy się obecne oferty internetowe deweloperów, spokojnie można znaleźć nieruchomości w Markach, które łapią się do MdM.

To, co ucieszy właścicieli ziemi w Markach oraz deweloperów, może być problemem dla samorządu – tak przynajmniej uważa Polski Związek Firm Deweloperskich.

„Niezasadnym wydaje się wprowadzenie ograniczenia maksymalnej ceny mkw mieszkania, które może być objęte programem MdM. Podobne założenia obowiązywały w przypadku programu Rodzina na Swoim. Doprowadziło to do silnego rozwoju budownictwa w obrzeżnych dzielnicach miast. To z kolei przekłada się na konieczność rozbudowy infrastruktury twardej (drogowej, wodnej, kanalizacyjnej) oraz społecznej (przedszkola, szkoły). Obowiązek ten ciąży na samorządach, które dotarły do granicy swoich możliwości inwestycyjnych i nie są w stanie dalej finansować się poprzez zaciąganie kredytów bądź emisje obligacji. Efekt „rozlewania” się miast ma także negatywny wpływ na środowisko powodując urbanizację coraz rozleglejszych terenów, obciążając środowisko skutkami zanieczyszczeń mieszkalnych i transportowych” – głosi stanowisko PZFD.

Czy tak będzie w Markach?

Adam Markowski

Możemy być dumni

24 listopada ksiądz Paweł, wikariusz parafii pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli w Strudze, ogłosił zbiórkę dla rodzin poszkodowanych w wybuchu gazu w miejscowości Janków Przygodzki w Wielkopolsce. Mimo że akcja trwała 9 dni, spotkała się z ogromnym odzewem parafian. Zebrano imponującą ilość darów. W przeważającej większości były to środki czystościowe, ręczniki, koce, pościel, żywność, naczynia i odzież. Długi dostawczy bus był w całości wypelniony darami. 3 grudnia po brzezi załadowanym samochodem wraz z księdzem Pawłem wyruszyliśmy w podróż do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Przygodzicach, gdzie jest prowadzona akcja pomocy dla poszkodowanych mieszkańców Jankowa Przygodzkiego. Zostaliśmy bardzo mile przyjęci. Pracownicy ośrodka z wielkim przejęciem i ze łzami w oczach opowiadają o nieszczęściu, które pozbawiło mieszkańców Jankowa dorobku całego życia. Są bardzo mile zaskoczeni tym, że praktycznie cała Polska okazała serce poszkodowanym. Z wdzięcznością przyjmują każdą pomoc, ponieważ potrzeba dosłownie wszystkiego. Nam było bardzo miło, ponieważ bardzo wysoko oceniono jakość dostarczonych przez nas darów. Korzystam z okazji i przekazuję podziękowania, jakie złożyli pracownicy GOPS-u w Przygodzicach organizatorom akcji - księdzu proboszczowi Stanisławowi Kaliształowi, księdzu Pawłowi oraz wszystkim ofiarodawcom, którzy nie pozostali obojętni na apel i okazali serce poszkodowanym.

Dariusz Pietrucha

Strażak w spódnicy

Mówisz – strażak, myślisz – facet. Nic bardziej mylnego – o tym, że kobiety są i były w straży jeszcze przed wymyśleniem parytetów pisze Beata Sawoń, druha mareckiej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Działalność ruchu strażackiego przez lata oparta była głównie na udziale mężczyzn w działaniach ratowniczo – gaśniczych. I to z reguły tych silnych i dobrze zbudowanych, aby mogli sprostać ciężkiej pracy związanej z powierzonymi zadaniami. Na początku XX wieku stereotypy uległy zmianie i coraz więcej kobiet uczestniczyło w życiu towarzyskim i gospodarczym jednostek straży.

Na ziemiach polskich zjawisko wstępowania kobiet w szeregi braci strażackiej szeroko rozpropagowało się po odzyskaniu niepodległości. Na początku lat 20 wzorując się nieco na ruchach skautowskich i wolontariackich, w skład ochotniczych oddziałów pożarniczych stopniowo zaczęły wstępować kobiety. Zadania miały różne, pomagały utrzymać osobiste wyposażenie strażaków – mężczyzn, ale szybko zajęły własne – ważne stanowisko, utworzono kobiece drużyny sanitarne, a je same nazwano „samarytankami”. To tyle jeśli chodzi o rys historyczny.

Dzisiaj w wielu jednostkach OSP w Polsce kobiety wchodziły w skład sekcji bojowej jednostki, niejednokrotnie na równi z mężczyznami wyjeżdżają do działań ratowniczo – gaśniczych. Jednak najlepiej kobiety sprawdzają się przy udzielaniu pomocy osobom poszkodowanym, zarówno w wypadku komunikacyjnym jak i przy pożarach zabudowań. Podejście kobiet – ratowników do zdenerwowanych, nierzadko przestraszonych osób, do tego rannych jest znacznie lepsze od podejścia mężczyzn. A jeśli dochodzi do zdarzenia, gdzie poszkodowane są dzieci, samo podejście psychologiczne kobiet – ratowników jest niezastąpione.

Moim zdaniem obecność kobiet w mareckiej OSP oraz kierowanie ich na kursy specjalistyczne, takie jak między innymi ratownictwo medyczne jest w pełni uzasadnione, gdyż w jeszcze lepszy sposób wspólnie możemy pomagać społeczeństwu. Również atmosfera wewnątrz jednostki strażackiej jest bardziej prospołeczna. Remiza żyje i rozwija się z uwzględnieniem potrzeb zarówno kobiet jak i mężczyzn.

Obecnie w noworeaktywowanej mareckiej Ochotniczej Straży Pożarnej służą cztery drużyny. Jakie są kobiety z mareckiej OSP? O tym najlepiej opowiedzą one same.

Poznajcie moje koleżanki z jednostki.

Ania: Decyzja o wstąpieniu do mareckiej Ochotniczej Straży Pożarnej została podjęta dosyć spontanicznie. Mimo iż zawodowo pracuję w zupełnie innej branży, od zawsze moją pasją było ratownictwo. Ukończyłam kursy EFR i angażowałam się w projekty związane z udzielaniem pierwszej pomocy. Któregoś dnia znajomy powiedział mi, że blisko mojego miejsca zamieszkania następuje reaktywacja OSP. W związku z tym iż dojazd motocyklem z Bródna do Marek zajmuje zmianę z pierwszego do piątego biegu, nie zastanawiałam się długo i postanowiłam dołączyć. Choć jestem kobietą zarząd OSP przyjął moją kandydaturę i dołączyłam do fantastycznego zespołu ludzi z pasją, którzy z oddaniem służą innym.

Gdybym miała odpowiedzieć, co daje mi przynależność do Straży to powiedziałabym, że jest to druga Rodzina, z którą mogę realizować się jako ratowniczką. Straż to niesienie pomocy ludziom nie tylko w przypadku zagrożenia życia. Druhowie poświęcając swój wolny czas angażując się w życie mieszkańców Marek, organizując zajęcia edukacyjne i rozrywkowe.

Agnieszka: Z dzieciństwa dobrze pamiętam dźwięk syreny alarmowej. Zwłaszcza kiedy wrywał nas ze snu. Pamiętam też szcęk otwieranej bramy i odjeżdżający motor Taty, który od 1970 roku był w Ochotniczej Straży Pożarnej, a w latach 1979-1999 był jej Naczelnikiem. Poza tym do Mareckiej OSP

należało 6 moich wujków, a do sekcji kobiecej należały 2 ciocie oraz Mama (od 1973 r.). Od najmłodszych lat bywałam w remizie, ale moja służba to wcale nie kwestia tradycji rodzinnej. To kwestia wychowania i wewnętrznego przekonania, że należy w życiu dać coś z siebie, pomagać innym, nie czekając w zamian na zaszczyty i oklaski.

Iza: Od dziecka marzyłam, żeby zostać lekarzem, nauczycielem lub strażakiem. Zostałam nauczycielem i pracuję z małymi dziećmi już od prawie 30 lat. Dla nich jestem nauczycielem, ale czasem muszę być też lekarzem i po części strażakiem. Kiedy w Markach reaktywowano Ochotniczą Straż Pożarną, z radością zgłosiłam swoją chęć współpracy. Spełniając swoje marzenia, jako druha mogę teraz uczyć dzieci, jak mają zachowywać się w niebezpiecznych sytuacjach, jak ratować życie innym, jak być patriotą. Po prostu - jak być dobrym człowiekiem.



Beata Sawoń, druha OSP, kipi pomysłami. Jeszcze nie raz może pozytywnie nas zaskoczyć.

Jeśli o mnie chodzi (czyli skromnie podpisaną autorkę niniejszego artykułu) wstąpienie do OSP było po prostu kolejnym sposobem na służenie mareckiej społeczności. Pomagałam przy organizacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, więc na propozycję znajomego dotyczącą OSP odpowiedziałam krótko: „Wchodzę w to”. Dlaczego? Mogę odpowiedzieć cytując ważne słowa Jana Pawła II - Człowiek jest wielki nie przez to (...), co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi. Ale mogę też odpowiedzieć na to pytanie bardzo prosto. Wstąpiłam do OSP dlatego, że mam dwie ręce i dwie nogi, jestem zdrowa, mam głowę pełną pomysłów i serce pełne zapału. Lubię działać. Od dziecka chciałam być sanitariuszką. Gdy czytałam o Powstaniu Warszawskim, zawsze podziwiałam kobiety, które pomagały żołnierzom. Chciałam być jak one. Odważna, opanowana, profesjonalna. Przede wszystkim chcę umieć pomóc osobie poszkodowanej. Dlatego biorę udział w kursach pierwszej pomocy. Niedługo mam nadzieję zostać strażakiem-ratownikiem. A poza tym wszystkim mam pięćdziesięciu kolegów w mundurach :-).

Beata Sawoń

Za drogo, za rzadko



EM: Miasto ogłosiło pełny sukces wdrożenia ustawy śmieciowej, na forum internetowym jest mnóstwo krytyki ze strony właścicieli domków. A jak wygląda wdrożenie nowych przepisów z perspektywy mieszkańca dużego osiedla?

Marcin Dąbrowski, członek rady Nadzorczej Spółdzielni SAM-81, mieszkaniac Kwitnącego Osiedla – Na początku było oczywiście trochę zamieszania z kontenerami na śmieci, ich oznaczeniem i co najważniejsze - z tym co i gdzie wrzucać. Grunt to informacja. Pomyślałem o ściągawkach i poleciłem

administratorowi wydrukować przykładową zawartość poszczególnych kontenerów, umieścić ściągawkę w folii na dokumenty i przyklepić do ściany. Początkowo ściągawki pojawiły się w dwóch blokach - jako akcja pilotażowa. Pomysł się sprawdził i został wdrożony na całym osiedlu. Teraz chyba powoli przyzwyczailiśmy się do nowego rozwiązania i wszystko działa jak powinno.

– Jakie są plusesy nowej ustawy?

– Zdecydowanym plusem jest „zmuszenie” lokali usługowych do posiadania własnego zamykanego śmietnika. W przeszłości zdarzały się pewne tarcia w tej kwestii, bo bardzo trudno jest ocenić, jaki lokal ile śmieci produkuje. Teraz płacą za siebie i jest sprawiedliwie.

– A minusy?

Niestety jest drożej. Do minusów zaliczyłbym także zbyt niską częstotliwość wywożenia odpadów surowcowych - szczególnie metali i plastików. W moim bloku jest to jeden kontener, a tych odpadów jest po prostu najwięcej. Sporo jest także odpadów papierowych – niestety kartony są bardzo popularnym opakowaniem i jednocześnie trudnym do zgniecenia. Możliwe, że zmiana dnia wywozu odpadów surowcowych trochę by pomogła. Większość ludzi pracuje w tygodniu, a weekend jest czasem na m.in porządku. Skutkuje to tym, że prawie cały tydzień odpady wysypują się z kontenerów, bo czekają na czwartkowy transport. Może warto byłoby pomyśleć o wywożeniu odpadów surowcowych w poniedziałki?

Nowe terminy śmieciowych płatności

Jak informuje ratusz, od **1 stycznia** zmienia się data regulowania rachunków za wywóz śmieci. Do tej pory trzeba było wносить opłatę do 15 dnia pierwszego miesiąca kwartału kalendarzowego. W nowym roku na uregulowanie rachunku mamy czas do końca trzeciego miesiąca kwartału kalendarzowego.

Świąteczne dwa w jednym

Co byśmy bez naszych mareckich Pań zrobili... Gdy w listopadzie zorganizowaliśmy pchli targ/wietrzenie szafy, doszliśmy do wniosku, że nie mamy już sił/możliwości na ogłoszenie grudniowego jarmarku bożonarodzeniowego. Ale wówczas, na targowisku przy Paderewskiego, za sprawą **Marty Rudzińskiej** i **Beaty Sawoń** idea odżyła. I to w nowej, jeszcze lepszej formie. Otóż nasze dzielne Panie wzięły sprawy we własne ręce i postanowiły zorganizować tytułowe „dwa w jednym” – połączyć jarmark ze świątecznymi warsztatami artystycznymi. Oczywiście w grudniu zorganizowanie takiego przedsięwzięcia na świeżym powietrzu jest co najmniej ryzykowne. Z pomocą pośpieszyła dyrekcja szkoły podstawowej nr 4 przy ul. Dużej. To tam 14 grudnia odbędzie się podwójna świąteczna impreza. A żeby było jeszcze lepiej, **Rada Rodziców** z „czwórki” też chciała zorganizować jarmark, więc udało się połączyć siły.

Zasady działania jarmarku są z grubsza znane. Zapraszamy kupujących i sprzedających, a wśród tych drugich zwłaszcza osoby wykonujące rękodzieło. Te ostatnie proszone są o zgłoszenie do organizatorów pod numerem 501-693-371. Za udział w jarmarku nie są pobierane żadne opłaty.

Atrakcją spotkania będą niskopłatne warsztaty, które poprowadzą inicjatorzy przedsięwzięcia.

Warsztaty rękodzieła poprowadzi Marta Rudzińska. Ich tematyka będzie poświęcona przygotowywaniu ozdób świątecznych metodami filcowania i malowania.

Oto program:

9.00 - filcowe ozdoby świąteczne (młodzież i dorośli)

10.00 -11.00 (dwie grupy) malowanie gipsowych ozdób świątecznych (dzieci)

12.00 - stroiki na świąteczny stół (młodzież i dorośli)

Koszt: 15 zł/ osobę (materiał w cenie)

Beata Sawoń poprowadzi świąteczne warsztaty decoupage z wykorzystaniem sztucznego śniegu.

Oto program:

9.00 - pierwsza grupa (zawieszki na drzwi)

11.00 - druga grupa (bombki i zawieszki na choinkę)

Zajęcia są rekomendowane dla dorosłych i dzieci od 12 roku życia. Uczestnicy warsztatów decoupage są proszeni o zabranie suszarki do włosów.

Koszt: 25 zł/ osobę (materiały w cenie)

Uwaga! Liczba miejsc ograniczona.

Na warsztaty obowiązują zapisy pod adresem

e-mail: decoupageprzykawie@gmail.com

lub numerem telefonu 501-693-371

Serdecznie zapraszamy!



ZOSTAŃ ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM!

Weź udział w zbiórce ubrań oraz datków dla dzieci z domu dziecka. Jeśli masz ubranka w bardzo dobrym stanie dla pociech w wieku 10-14 lat, oddaj je nam.

Dzięki Tobie ubranka dostaną drugie życie, a dzieci uśmiech na twarzy.

Przyjmujemy również nowe ubrania oraz datki pieniężne.

Zbiórka odzieży oraz datków odbędzie się przy ulicy Wspólnej 12

w sekretariacie MTS „Marcovia 2000”

w dniach 11- 18.12.2013r.:

w weekend w godz. 12-16,

w tygodniu przez cały dzień.

W tych dniach będziecie mogli także wesprzeć akcję wrzucając symboliczny grosik w sklepach oraz firmach wspierających naszą akcję.

Uzupełnienie relacji ze Spartakiady Rodzinnej CZAT 2013

W relacji z ostatniej Spartakiady zapomnieliśmy wymienić cały bardzo istotny dział, bez którego tak duża impreza nie mogłaby się odbyć – zabezpieczenie. Zapewnili ją nam: marecka policja, agencja ochrony S.E.O.M, zespoły medyczne z Moto-Medic i Red One oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Marek. Wszystkie te służby oprócz profesjonalnego zabezpieczenia spartakiady zorganizowały pokaz ratownictwa drogowego który cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem uczestników spartakiady. Za wsparcie i pokaz serdecznie dziękujemy.

Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze

OGŁOSZENIE OGŁOSZENIE OGŁOSZENIE OGŁOSZENIE OGŁOSZENIE OGŁOSZENIE OGŁOSZENIE OGŁOSZENIE OGŁOSZENIE

Zachodnia firma do nowopowstałego zakładu obróbki skrawaniem
zatrudni

OPERATORÓW MASZYN CNC

Lokalizacja: okolice Marek

Stabilne zatrudnienie, bezpieczeństwo socjalne,
szkolenia, wysoka kultura pracy.

tel.: 22 637 52 95 e-mail: operatorasmazyncnc@personality.pl

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Bielizna, Rajstopy, Skarpety



Olenka
HURTOWNIA

Al. Piłsudskiego 132, 05-270 Marki

tel./fax 022-781 13 51, 0-602 39 14 44

www.olenka-hurtownia.pl, e-mail: hurtownia@olenka.waw.pl



NIEPUBLICZNE PRZEDSZKOLA DZIECIEŁĘCY RAJ

503 012 100



Marki, ul. Piłsudskiego 180
22 771 48 05

Marki, ul. Kościuszki 40 A
22 781 13 01

Dzieci od 2 do 6 lat

www.przedszkole.biz



Skłodowscy

KANCELARIA PODATKOWA

Buchalter Skłodowscy sp.j. Skłodowscy sp. z o.o.

ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki

tel. (0 22) 242 60 00, fax (0 22) 242 60 01

buchalter@sklodowscy.pl, www.sklodowscy.pl

Syrokowlówka wyróżniona

Zaprzysiężona z Markami polska Szkoła Średnia im. W. Syrokomi w Wilnie znalazła się wśród nominowanych w plebiscyie „Strażnik Dziedzictwa Rzeczypospolitej” organizowanym przez Senat. 15 listopada w Pałacu na Wodzie w warszawskich Łazienkach odbyła się gala finałowa, podczas której zaprezentowano wszystkich nominowanych.

Konkurs o tytuł i nagrodę „Strażnika Dziedzictwa Narodowego” ustanowiony został w marcu tego roku przez marszałka Senatu Bogdana Borsewicza. Jego celem jest wyróżnienie osób i instytucji mających szczególne zasługi dla ochrony polskiego dziedzictwa narodowego. Nagroda przyznawana jest w trzech kategoriach: nagroda krajowa dla osób fizycznych, nagroda krajowa dla instytucji oraz nagroda zagraniczna im. Mieczysława Gembarowicza.



Kandydatura polskiej szkoły z Wilna w kategorii nagrody zagranicznej została zgłoszona przez senator Annę Aksamit za wieloletnie krzewienie polskich tradycji na Litwie. Następnie kapituła konkursu, spośród wszystkich zgłoszeń, wytypowała cztery nominacje, wśród których znalazła się Szkoła Średnia im. W. Syrokomi w Wilnie. Podczas uroczystej gali w Łazienkach Królewskich dyplom „Custos Monumentorum Rei Publice” z rąk ministra kultury i dziedzictwa narodowego odebrała dyrektor szkoły Danuta Silenie (na zdjęciu druga z lewej).

W przyszłym roku Szkoła Średnia im. W. Syrokomi w Wilnie obchodzić będzie swoje 60-lecie. Syrokowlówka, bo tak szkoła jest powszechnie nazywana przez Polaków mieszkających na Litwie, jest organizatorem licznych konkursów, olimpiad oraz festiwali propagujących język i kulturę polską, w których udział bierze wiele polskich szkół i instytucji z całej Litwy. Uczniowie szkoły mają możliwość poszerzania zainteresowań uczestnicząc w grupach artystycznych (teatralnych, muzycznych, tanecznych...) działających przy szkole. Ludowy Zespół Pieśni i Tańca Wilenka jest jednym z najbardziej utytułowanych dziecięcych zespołów ludowych w Europie. Od 2012 roku Syrokowlówka współpracuje ze Szkołą Podstawową Nr 1 im. K. Makuszyńskiego w Markach.

Główną nagrodę w kategorii zagranicznej otrzymał Wołodymyr Herycz z Ukrainy za wkład w budowanie polsko-ukraińskiego porozumienia na rzecz ocalenia spuścizny historycznej i kulturowej oraz wieloletnią działalność na rzecz ochrony, rewitalizacji i popularyzacji dziedzictwa materialnego dawnej Rzeczypospolitej. W pozostałych kategoriach uhonorowano Mirosława Supruniuka z Torunia za utworzenie unikatowego Archiwum Emigracji oraz Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej za wieloletnią opiekę nad dziedzictwem przemysłowym Ziemi Tarnogórskiej (m.in. rewitalizacja i zagospodarowanie kopalni srebra w Tarnowskich Górach).

W gali konkursowej udział wzięli również marecki radny Paweł Pniwski, który zainicjował współpracę między szkołami z Marek i Wilna.

red.

Mareckie szczypiornistki górą

Piłkarki ręczne Marcovii (rocznik 2001) wygrały VI Ogólnopolski Andrzejkowy Turniej Piłki Ręcznej Dziewcząt, który rozegrany został w Lubczu (pow. toruński). W tegorocznych zmaganiach udział wzięła rekordowa liczba drużyn, bo aż 24. Turniej podzielony został na dwie kategorie wiekowe: rocznik 1999 i 2001. Szczypiornistki Marcovii zaprezentowały umiejętności w młodszej kategorii i zagrały koncertowo. W meczu o pierwsze miejsce Marcovia w bardzo dobrym stylu pokonała GUKS Bellator Ryjewo 24:15. Trzecie miejsce wywalczyła drużyna SP4 Kwizdyn pokonując UKS Drwęca Novar Lubicz.



W najlepszej siódemce turnieju znalazły się dwie zawodniczki reprezentujące Marki: Klara Cichocka oraz Weronika Grzenda. Najwięcej bramek (36) spośród zawodniczek naszej drużyny zdobyła Zuzanna Reimann.

Skład drużyny: Klara Cichocka, Klaudia Cituk, Aleksandra Denkiewicz, Julia Dworniczuk, Weronika Grzenda, Natalia Kozik, Magdalena Nietubyć, Klaudia Rakocka, Zuzanna Reimann, Karolina Skibowska, Agnieszka Walczuk; trenerka: Małgorzata Buksakowska.

Grzegorz Miechowicz, MTS Marcovia 2000

Cywilu, nie daj się

Jak się obronić przed napadem przy bankomacie, jak uniknąć kradzieży bagażu, jak się pozbyć natręta w trakcie bankietu? – odpowiedzi na to pytanie można znaleźć w Markach.

Brutalizacja życia społecznego jest faktem. Co i rusz słyszymy o napadach i rozbójach w aglomeracji stołecznej. Ponieważ świat się nie zmienia (czytaj – poprawi) za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, musimy być przygotowani na takie sytuacje. Dobrą lekcję chcę nam dać dwie mareckie instytucje - firma S.E.O.M. oraz Obrona Cywilna Angel.

- Chcemy wyuczyć cywilów natychmiastowej reakcji w sytuacji zagrożenia, nauczyć odparcia ataku oraz przejęcia inicjatywy. Pomagamy osobom, które nigdy nie miały nic wspólnego z samoobroną, sportami walki i nie znalazły się w sytuacji zagrożenia – mówi Maciej Różański, przedstawiciel agencji ochrony S.E.O.M. oraz Komendant Straży Zwierząt SPCA.

Informuje, że w programie zajęć znalazły się podstawowe techniki, oparte na skutecznych elementach walki, których źródła wywodzą się ze starych, europejskich i dalekowschodnich sztuk walki, zapasów, judo, juji-tsu oraz karate i boks.

- Szkolenie będzie obejmować także podstawowe prawa fizyki, anatomii i fizjologii człowieka, zachowania ludzkiego ciała w zależności od jego pozycji oraz warunków atmosferycznych i topograficznych. Celem jest natychmiastowe dostrzeżenie w sytuacji zagrożenia wszystkich czynników działających na korzyść broniącego się z uwzględnieniem wykorzystania słabych stron – błędów przeciwnika – dodaje Maciej Różański.

Podkreśla, że nauka samoobrony jest skierowana do wszystkich chętnych, bez względu na ich możliwości fizyczne, ponieważ techniki, jak i tempo zajęć są dostosowywane do indywidualnych potrzeb uczestników.

Ale to nie wszystko. Podczas zajęć będzie można m.in. nauczyć się pierwszej pomocy przedmedycznej, nauczyć się zasad ewakuacji z obiektów i poznać taktykę i techniki działania w sytuacjach kryzysowych.

- Miesięczny koszt cyklu szkoleń w soboty i niedziele w godzinach 9-12 to jedyne 30 zł, co pokrywa wynajem sali i części sprzętu – zaznacza Maciej Różański.

Więcej informacji: Marki ul. Równa 11, tel. 510 95 55 12

Przedszkole Niepubliczne Nr4 CHATKA PUCHATKA

Życzy wszystkim Mareckim Dzieciom
i Ich Rodzicom oraz Bliskim

Prawdziwie Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Uśmiechu i Życzliwości
na każdy dzień Nowego Roku!



Kwestionariusz marecki



Z wykształcenia inżynier, z zawodu analityk – handlowiec. Mieszka w Markach od 4 lat. Interesuje się historią i współczesną polityką. Wolny czas zimą uwielbia spędzać na nartach i bojerach, lato zaś na Mazurach, gdzie żegluguje wraz z przyjaciółmi. Pasjonują go dawne Kresy Rzeczypospolitej, gdzie można podziwiać przepiękne krajobrazy i dawną, wspaniałą polską architekturę. Panie i Panowie, do wypełnienia kwestionariusza mareckiego zaprosiliśmy Łukasza Gryca.

Kiedy myślę o Markach...

... myślę o miejscu, w którym mieszkam, spędzam wolny czas i chciałbym, aby było tu jeszcze przyjemniej żyć...

Cenie to miasto za...

... ciszę, spokój, kameralną atmosferę, miłych sąsiadów, bliskość terenów zielonych, gdzie można się wybrać na spacer czy wycieczkę rowerową.

Wstyd mi...

... za brudne i bardzo zniszczone ulice, a także za nieład architektoniczny. Często obok pięknych domów powstają uciążliwe dla mieszkańców obiekty przemysłowe lub usługowo - handlowe wątpliwej urody.

Moim ulubionym miejscem...

... jest las na pograniczu Marek i Ząbek, gdzie wraz z rodziną jeździmy na wycieczki rowerowe.

Najbardziej brakuje mi...

... komunikacji miejskiej w rozsądnej odległości od domu. Mieszkańcy Marek, którzy mieszkają z dala od ulicy Piłsudskiego, są niemal odcięci od autobusów ZTM – mając do najbliższego przystanku nawet 2 kilometry.

Gdybym mógł coś zmienić...

... chciałbym doprowadzić ulice miasta do porządku, wybudować chodniki, a tam, gdzie to możliwe, także ścieżki rowerowe i trawniki.

Gdyby Marki dostały 100 mln...

... uruchomiłbym w głównych punktach miasta i przy przystankach komunikacji miejskiej stacje rowerów miejskich, na wzór warszawskich i z nimi zintegrowane.

Burmistrzowi i radnym...

... chciałbym powiedzieć, aby zadbali o estetykę miasta. Gdy przejeżdżam przez warszawskie Ząbki, Ząbki lub Zielonkę mam wrażenie że to inny świat. Czyste, równe ulice i chodniki - czy w Markach nie jest to możliwe?

Marki za 10 lat...

... to czyste, zielone miasto z równymi ulicami, chodnikami i dobrze zintegrowane komunikacyjnie z Warszawą. Miasto z placami zabaw i zielonymi skwerami, na które można dotrzeć rowerem miejskim.

Przedszkolaki w radiowej „Trójce”

Gościem Pana Piotra Barona na antenie III Polskiego Radia były przedszkolaki z Niepublicznego Przedszkola Nr 4 Chatka Puchatka w Markach. Podczas wejść na antenę dzieci opowiedziały słuchaczom Trójki, jakie jest ich przedszkole oraz jak wygląda ich codzienny dzień. Mówiły też o tym, kim chcą zostać w przyszłości oraz przeczytały wiersz, który został napisany specjalnie dla „Trójki”. Na koniec przedszkolaki pozdrowiły Wszystkie Dzieci w Polsce.

Dziękujemy całej Ekipie Trójki Polskiego Radia za tak miłe i życzliwe przyjęcie Chatki Puchatka w swoich progach. Pozdrawiamy serdecznie i dziękujemy za kolejne zaproszenie. Do usłyszenia na antenie Trójki!

Anna Golińska

Projektowanie stron WWW
Grafika komputerowa
Reklama internetowa
Pozycjonowanie
Banery
Flagi

WebReklama®

Hosting od 45 zł
Domeny od 25 zł

www.webreklama.pl

INTERIOR CENTRUM

Interior Centrum Sp. j.
05-260 Marki, ul. Ciurlionisa 3
tel. 022 799 18 19, fax 022 771 24 96
e-mail: interior@grupapsb.com.pl, www.interiorcentrum.com.pl

CENTRUM DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW

RELAT BOLIX STYROPAN KABE KREISEL weber

Elewacje wykonane w systemie Terranova

Firma specjalizuje się w handlu detalicznym i hurtowym materiałami budowlanymi.

Oferuje:

- płyty gipsowo-kartonowe
- profile do płyt g-k i sufitów podwieszanych
- sufity podwieszane mineralne ARMSTRONG
- docieplenia poddaszy - wełna ISOVER, PAROC, URSA
- styropian TERMO ORGANIKA
- cement, cegła, wapno
- kleje do glazury CERESIT, ATLAS, CEKOL
- gipsy szpachlowe i tynkarskie DOLINA NIDY, KNAUF, CEKOL

MIESZAMY TYNKI I FARBY JUŻ OD 24 h

psb POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE TO MY

Osiedle Promienna II



*Małe mieszkania
w rozsądnej cenie*

„Osiedle Promienna II” - przy ul. Promiennej w Markach:

- to kameralna zabudowa o nowoczesnej architekturze trzykondygnacyjnej naziemnej z podziemnym garażem tworząca spójną bryłę budynków A i B,
- atrakcyjne małe mieszkania 2 lub 3 pokojowe z aneksem kuchennym i balkonem od 33 m² do 67 m² pum,
- komórki lokatorskie, miejsca postojowe w garażu i miejsca parkingowe,
- teren ogrodzony, wraz z pełnym zagospodarowaniem i bezpiecznym placem zabaw dla najmłodszych,
- otoczenie przyrody umożliwiające aktywny wypoczynek,
- lokalizacja pozwalająca na szybkie załatwienie wszelakich spraw oraz łatwy dojazd do Warszawy.

*Budujemy Twoje pierwsze mieszkanie
w Markach*



**MAZOVIA
DEVELOPMENT**

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Spółka Komandytowa

05-270 Marki, ul. Kościuszki 43
NIP 1251619677, REGON 146517052
tel. 22 242 59 31, fax. 22 242 59 32
e-mail: biuro@mazoviadevelopment.pl
www.mazoviadevelopment.pl

Biuro czynne:

wt. pt. - 8⁰⁰ - 16⁰⁰

śr. czw. - 11⁰⁰ - 19⁰⁰

sob. - 9⁰⁰ - 15⁰⁰

Mazovia Development spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k.

to nowo powstała firma stworzona przez fachowców z wieloletnim doświadczeniem inwestycyjnym jak i deweloperskim, której priorytetem jest dobro klientów, jednocześnie spełniając ich marzenia o własnym „M”.